



**Alcumena**

*Pismo Interdyscyplinarne  
Interdisciplinary Journal*

---

**Nr 4(16)/2023**



DOI: 10.34813/pisc.4.2023.16

www.alcumena.fundacjapisc.pl

## **O feminatywnych nazwach zawodów, funkcji i aktywności podejmowanych przez kobiety w polskich i niemieckich mediach masowych (ujęcie konfrontatywne)**

On feminine names of professions, functions and activities  
undertaken by women in the Polish and German mass media  
(confrontational approach)

### **Izabela Bawej**

ORCID: 0000-0002-1467-6509

e-mail: iza\_bawej@poczta.onet.pl

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wydział Językoznawstwa

### **Agnieszka Kurzyńska**

ORCID: 0000-0002-3644-9171

e-mail: agnieszka.kurzynska@yahoo.de

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wydział Językoznawstwa

---

Every language reflects the attitudes and beliefs of its users. Feminization of language is a reflection of social changes that have been taking place for over a hundred years, following women's entry into professional roles in areas previously dominated by men. Therefore, this study attempts to examine the solutions adopted or accepted in the use of feminatives in Polish and German. As the representation of women in various areas of public life is increasing, so does the number of feminine names of professions, functions, and activities performed by women in contemporary Polish and German language. The following study focuses on these changes in the grammatical-gender system, examining the language used in public and commercial media. In the quantitative-qualitative study undertaken, feminine

occupational forms present in television news programs broadcast by Polish and German public and commercial stations were analyzed in a linguistic context. The main goal of the study was to answer the following questions: What linguistic asymmetries regarding women exist in the Polish language, and do they also appear in the German language? Is the (in)equality in the treatment of women visible in the media on a linguistic level? If so, where is it more evident: in Polish or German, and in public or commercial media?

**Key words:** feminatives, feminine terms for professions, mass media, media discourse

## Wstęp

Język jako twór społeczny podlega nieustannym zmianom, które mają wiele przyczyn. Część z nich reguluje sam język, inne dokonują się pod wpływem zjawisk zewnętrznych, np. przemian wynikających z potrzeby nazwania nowych przedmiotów czy procesów zachodzących w społeczeństwie. Jak pisze Marian Bugajski (2007, s. 306), „najłatwiej dostrzegalne są zmiany systemu słownikowego, ponieważ ewoluuje on najszybciej i jego elementy są podstawowymi nośnikami funkcji symbolizującej”. W tym kontekście wiele emocji wywołuje, tzw. feminizacja języka, która jest odzwierciedleniem postępujących od ponad stu lat zmian społecznych i towarzyszy wchodzeniu kobiet w role zawodowe w obszarach, które w przeszłości były (nie tylko zwyczajowo) domeną mężczyzn<sup>1</sup>. Wbrew deklarowanym oficjalnie zasadom demokracji i równości płci, ich realizacja na gruncie społecznym przebiega bowiem nadal różnie. Wynika to stąd, że „nierówności społeczne dotyczące płci spowodowane patriachatem dotyczą wszystkich poziomów życia społecznego. We współczesnym świecie bądź to uznaje się je za niesprawiedliwe, bądź też usprawiedliwia się je, choćby tradycją historyczną, zresztą dość często zakłamaną i zastępowaną stereotypami. Współczesna historia kobiet stara się przeciwdziałać takiemu nadużyciu wiedzy o naszej [kobiecej przeszłości – dop. aut.] przeszłości, zapelniając białe plamy historii i kobiecego wpływu na nią” (Desperak, 2017, s. 65).

Jak wiadomo, w języku odbijają się<sup>2</sup> poglądy, postawy, przekonania jego użytkowników wraz z ich doświadczeniem obejmującym często uproszczone i wartościujące wyobrażenia innych osób, grup społecznych czy nawet kultur. Warto zatem zbadać,

---

<sup>1</sup> Ciekawa w tym zakresie była debata publiczna, jaką toczono w Niemczech od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku (Mikołajczyk, 2020).

<sup>2</sup> Niemniej jednak „warto zrobić w tym miejscu wyraźne zaznaczenie: język nigdy nie jest odzwierciedleniem rzeczywistości. On za każdym razem jest pewnym ujęciem rzeczywistości, które nam do czegoś służy” (Wasilewski, 2023, ss. 197-198).

jakie rozwiązania przyjęto lub przyjmuje się w zakresie używania feminatywów na gruncie polskim i niemieckim. Ponieważ kobiety coraz liczniej reprezentują różne dziedziny życia publicznego, w niniejszym opracowaniu podjęto próbę przeanalizowania żeńskich nazw zawodów, funkcji oraz czynności wykonywanych przez kobiety we współczesnym języku polskim i niemieckim na przykładzie języka stosowanego w mediach publicznych i komercyjnych.

### Feminatywy – wybrane aspekty

Lingwistyka feministyczna narodziła się w latach siedemdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych, kiedy to ukazały się książki dotyczące języka i płci dwóch lingwistek: Mary Key „Male/Female Language” (1975) i Robin Lakoff „Language and Woman’s Place” (1975). Rozpoczęty w Stanach Zjednoczonych protest przeciwko językowej dyskryminacji kobiet, został również podjęty w Europie pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Jest on bezpośrednim skutkiem tzw. drugiej<sup>3</sup> fali feminizmu, w której jednym z celów miało być zrównanie praw kobiet i mężczyzn nie tylko w obszarze praw wyborczych, ale także w codziennym życiu. O ile samo przyznanie praw stanowiło kamień milowy na drodze ku równouprawnieniu, o tyle fakt ten stanowił dopiero początek zmian, którym należało poddać całe społeczeństwa, ich sposób myślenia i postrzegania świata, szczególnie w kontekście codzienności. To wtedy okazało się, że „język, ukształtowany przez wieki przez system patriarchalny, wyraża i utrwała tradycyjne, często krzywdzące dla kobiet stereotypy myślowo-kulturowe oraz nierówne relacje między płciami” (Szypra-Kozłowska, 2021, s. 14). Należy przy tym zauważyć, że silnie manifestują się one w tych systemach językowych, które dysponują rozwiniętym systemem gramatyczno-rodzajowym (Szypra-Kozłowska, 2021, s. 14), takich jak będące tematem przedmiotowej analizy język polski czy niemiecki. Niemniej jednak jego przejawy są widoczne na wielu płaszczyznach języka, zarówno stricte gramatycznym (z uwzględnieniem aspektu słowotwórczego, np. *lekarz – lekarka, mecenas – mecenska; Doktor – Doktorin, Fahrer – FahrerIn*, jak i na poziomie semantyczno-leksykalnym (włączając w to jednostki frazeologiczne, np. *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle; Baba z wozu koniom lżej; Männer machen die Geschichte* (‘mężczyźni

---

<sup>3</sup> Pierwsza fala feminizmu rozpoczęła się pod koniec wieku XVIII (zapoczątkowała ją publikacja Mary Wollstonecraft „The Vindication of Rights of Women”, z roku 1792), a jej zwieńczeniem było przyznanie kobietom w latach dwudziestych XX wieku praw wyborczych. Nastąpiło to w wielu krajach, także w Polsce (zob. Krzyżanowska, 2012).

tworzą historię’); *Der Herr im Haus sein* (‘być panem w domu’)<sup>4</sup>. Natomiast jego rezultatem jest utrwalanie istniejących stereotypów o płci, upraszczających widzenie świata oraz powielanie schematów nieprzystających do dzisiejszych warunków życia.

Istotną kwestią w dyskusji nad żeńskimi nazwami zawodów, tytułów czy funkcji jest samo pojęcie feminatywu. W obszernej literaturze przedmiotu odnosi się ono do żeńskich derywatów rzeczownikowych, pochodzących od nazw męskich (Małocha-Krupa, 2018, s. 17), ze szczególnym uwzględnieniem nazw zajęć, zawodów, tytułów i stanowisk, wprawdzie tworzonych przy użyciu różnych środków formalnych, jednak zawsze motywowanych męskim wykonawcą danej czynności (Grochowska, Wierzbicka, 2015, s. 46)<sup>5</sup>. Zauważa się przy tym, że wykładnik słowotwórczy, chociaż formalnie najbardziej ewidentny<sup>6</sup>, nie musi być wcale jedynym wyróżnikiem kategorii żeńskości. Równie istotnym czynnikiem jest tu kryterium semantyczne, które „mieści w sobie wszystkie te nominacje kobiet/dziewcząt, które nie mają wykładnika żeńskości, jak na przykład *babsztyl, podlotek, dziewczę, miss*, bądź są wyrażeniami syntaktycznymi, na przykład *babcia kłozetowa* czy *house menedżerka*” (Krysiak, Małocha-Krupa, 2020, s. 234). Z uwagi na to w definicji zjawiska feminatywów należy uwzględniać całość zjawiska i nie pomijać leksemów, które operują kategorią żeńskości głównie semantycznie, nawet przy braku formalnych środków dla jej wyrażenia. Stąd też w niniejszym tekście przyjęto, iż feminatyw to „nazwa żeńska, żeńska struktura morfologiczna, derywat feminatywny, nazwa żeńskorodzajowa (...) taka forma językowa, która jest syntetyczną (jednowyrazową) nazwą kobiety, zawierającą morfologiczny (sufiksalny bądź paradygmataczny) wyznacznik żeńskości” (Małocha-Krupa, 2018, s. 12). Szczególną uwagę badawczą skierowano natomiast na te z nominacji feminatywnych, które odnoszą się do zawodów, zajęć, funkcji i stanowisk pełnionych bądź sprawowanych przez kobiety.

---

<sup>4</sup> Tłumaczenie własne przykładów.

<sup>5</sup> Inaczej niż u Marka Łazińskiego, który koncentruje się na aspekcie słowotwórczym, pomijając za to w ogóle aspekt semantyczny. Za feminatywy badacz uznaje mianowicie „rzeczowniki nazywające kobiece zawody i funkcje, najczęściej derywowane od nazw męskich z sufiksem kategorii *feminativum* lub bezpośrednio od czasowników z sufiksem złożonym kategorii wykonawców czynności” (Łaziński, 2006, s. 246).

<sup>6</sup> „Z ludzkich i zwierzęcych męskich wywodzimy odpowiednie żeńskie imiona najczęściej za pomocą przyrostka *-ka*; czynią nam jednak te same posługi i te: *-i, -ni, -yni, -ini*, stanowiące wszystkie jedną pozycję – wreszcie *-ina, -owa* i *-ica*, np. *chłopka, kotka, malarka, piekarka, łgarka, lekarka, żniwiarka*” (Małecki, 1910, ss. 125-127).

## Feminyatywy w języku polskim – społeczno-językowe tło zjawiska

W kontekście różnorodnych przemian zachodzących w polskim społeczeństwie dostosowanie się do nich systemu języka polskiego wydaje się nie tylko konieczne, ale i nieuniknione. Feminyatywy są natomiast jednym z ich widoczniejszych przejawów. Wbrew tezie lansowanej w niektórych środowiskach nie są one wcale rezultatem drapieżnych lewicowych nacisków ani agresywnych zachodnich ideologii (por. Rejter, 2013, ss. 45-52). Jak zauważa Kwirynd Handke (2008, s. 154), „proces wyzbywania się przez kobiety form językowych, wskazujących na <przypisanie> do mężczyzn trwa od bardzo dawna, sięga nawet renesansu”. Natomiast od II połowy XIX wieku, na którą datuje się początki ruchu kobiecego na ziemiach polskich, w uzusie pojawiły się określenia kobiet uprawiających zawody i czynności dotychczas dla nich niedostępne. Poświadczają to nominacje z udziałem sufiksów takich jak -ka, -yni, -ini. Pierwszy z nich, formant -ka występował w kilku funkcjach, wskazując m.in. na znaczenie dzierżawcze – marytonimiczne, np. *rzeźniczka* (tj. żona hetmana), *hetmanka* (tj. żona hetmana) lub patronimiczne, np. *burmistrzanka* (tj. córka burmistrza), *chorążanka* (tj. córka chorążego) (Małocha-Krupa, 2018, ss. 54-55). Oprócz tego formant ten pozwalał tworzyć nazwę wykonawczynie danego zawodu lub zajęcia, np. żniwiarka, grabiarka, modystka, pończoszarka i in. Co istotne, znaczenie posesywne nie było tu elementem niezbędnym i w części feminyatywów w ogóle nie wystąpiło. Tak było m.in. w przypadku nazw tytułów i stopni naukowych (*docentka*, *doktorka*), nazw zajęć o funkcjach służebnych (*pokojówka*, *kucharka*), nazw związanych z zajęciami opiekuńczo-edukacyjnymi (*mamka*, *guwernantka*) czy z zawodami artystycznymi (*harfiarka*, *akompaniorka*). W ich przypadku sufiks -ka nie służył wyrażeniu relacji podległości czy zależności od kogoś. Z kolei formant -yni/-ini był zwykle stosowany jako zamiennik dla sufiksu -owa, przy czym jego głównym zadaniem była wówczas ekspozycja znaczenia zawodu (por. *krawcowa* – *krawczynd*). Na odrębność zawodową lub znaczenia niedzierżawcze wskazywały także takie żeńskie nazwy, jak *prorokini*, *monarchini* czy *wyborczynd*. Warto tu nadmienić, że feminyatywy dotyczące czynności od setek lat wykonywanych przez kobiety nie spotykały się z krytyką ze strony użytkowników języka (niezależnie od ich płci), w odróżnieniu od tych nazw żeńskich, które dotyczyły zawodów i zajęć dotychczas stanowiących domenę mężczyzn. Na tym tle wynikały dyskusje wobec nominacji związanych z nadawaniem kobietom stopni naukowych (generyczne *profesor* kontra *profesorka*), a skutkiem tego było m.in. późne uruchomienie procesu derywacji feminyatywów od nazw męskich zawierających sufiks -log.

Choć wspomniane nazwy zajęć i funkcji kobiecych stanowiły istotną część uzusu językowego przełomu XIX i XX wieku, to jednym z najbardziej decydujących momentów dla Polek stał się rok 1918, w którym uzyskały one prawa wyborcze. Wprawdzie w społeczeństwie międzywojnia nadal jeszcze utrzymywał się tradycyjny podział ról, gdzie to mężczyzna stanowił głowę rodziny i był w niej osobą decyzyjną, jednak równocześnie kobiety coraz bardziej angażowały się nie tylko w akceptowaną społecznie dobroczynność, ale także podejmowały pracę zawodową i zarabiały na swoje utrzymanie. W dwudziestoleciu międzywojennym udział kobiet w życiu zawodowym stawał się zatem stopniowo coraz bardziej ewidentny. Po drugiej wojnie światowej położenie kobiet uległo dalszym zmianom, bo w myśl założeń nowego ustroju komunistycznego miały one zyskać większe możliwości samorozwoju i pełną niezależność, również finansową. Wynikało to wprost z zapisów nowej Konstytucji, uchwalonej w dniu 22 VII 1952, w której „zagwarantowano kobietom i mężczyznom jednakowe prawa cywilne, rodzinne i opiekuńcze, również wewnątrzrodzinne (...) [a zatem – uzup. aut.] równość wzajemnych praw i obowiązków małżonków, zrównanie w prawach dzieci małżeńskich z pozamałżeńskimi, a także bezpłatną ochronę medyczną kobiety podczas ciąży” (Małocha-Krupa, 2018, s. 150). Był to istotny element strategii przyjętej przez władze, których celem było wdrożenie przesłania realnego socjalizmu i zaangażowanie w ten proces wszystkich obywateli. Rezultatem miało być m.in. wykreowanie wzoru nowej Matki Polki, kobiety wykształconej, samodzielnej, niezależnej finansowo, odważnej, niebojącej się wyzwań i wykonującej zawody wcześniej przeznaczone wyłącznie dla mężczyzn. Mimo tego w Polsce Ludowej nie dążono do tak radykalnych zmian, jak np. w Niemczech, gdzie emancypacja bardzo szybko przeniosła się także na grunt językowy. W odróżnieniu od Niemek, kobiety w Polsce nie wykazywały szczególnego zainteresowania dostosowaniem do nowych okoliczności życiowych i postępującego równouprawnienia także poprzez środki językowe<sup>7</sup>. Wyrazistym tego przykładem w obrębie polskiego słowotwórstwa była derywacja, w której nadal przeważał kierunek „od podstawowych form męskich do pochodnych form żeńskich (np. *lekarz* → *lekar-ka*, *redaktor* → *redaktorka*, *autor* → *autorka*; *kolega* → *koleżanka*; *kuzyn* → *kuzynka*; *dozorca* → *dozorczyni*)” (Handke, 2008, s. 150), podczas gdy odwrotna sytuacja była rzadkością. Inną rzeczą jest, że wbrew propagowanemu wzorcowi silnej, nowoczesnej

---

<sup>7</sup> Oznacza to, że „ruchom emancypacyjnym nie towarzyszyła i nie towarzyszy w Polsce dążność do tworzenia form nazwisk i nazw zawodów, funkcji, tytułów i godności o odrębnych niż męskie wykładnikach formalnych” (Handke, 2008, s. 155).

i samodzielnej Polki w języku uwidoczniły się z jednej strony dążenie do maskulinizacji nazw żeńskich (*minister Wasilewska, doktor Zielińska* – por. Klemensiewicz, 1957, s. 117), a z drugiej – tendencja użyć współnoodmianowych (*dyrektor, inżynier*). W efekcie przyrost feminatywów w Polsce Ludowej uległ zahamowaniu, a w obiegu pozostały jedynie te formacje feminatywne, które tradycyjnie odnosiły się do zawodów służebnych, artystycznych lub opiekuńczo-edukacyjnych. Widoczną zmianę w językowych zachowaniach Polek przyniosła dopiero druga połowa XX wieku, w której kolejne pokolenie kobiet w bardziej zdecydowany sposób zaczęło egzekwować większą symetrię w nazewnictwie, rozumianej teraz również jako przejaw większego szacunku społecznego dla kobiecych osiągnięć. Dzięki temu kobiety wreszcie mogły zostać formalnie docenione, nie tylko (jak do tej pory) za swoje codzienne działania na rzecz rodziny, ale też za wykonywanie zawodowych obowiązków oraz swój wkład wniesiony do sfery życia publicznego. Paradoksalnie jednak, chociaż były i są w polszczyźnie środki językowe pozwalające na tworzenie żeńskich odpowiedników dla nazw dotychczas „zarezerwowanych” dla mężczyzn, to same użytkowniczki języka polskiego z tej możliwości świadomie rezygnowały, co z kolei utrzymywało dotychczasowy stan rzeczy (por. Nitsch, 1951, ss. 62-68). W dostępnym repertuarze leksykalnym istnieją wprawdzie luki (m.in. w przypadku desygnatów, które tradycyjnie reprezentowane są wyłącznie przez przedstawicieli jednej płci, jak np. *ksiądz* – tylko w rodzaju męskim, *przedszkolanka* – w rodzaju żeńskim, o czym pisze m.in. Rejter (2013, s. 47). Niemniej są to jednostki występujące sporadycznie, stanowiące raczej osobliwość leksykalną i wyjątek na tle innych faktów językowych. W rezultacie powyższego kobiece odpowiedniki zawodów, funkcji i czynności klasyfikowanych jako typowo męskie przez wiele lat pozostawały na marginesie uzusu społecznego, co w dużej mierze wynikało z postrzegania ich jako niepełnowartościowe, niepoważne, a niekiedy z uznawania ich za nie dość godne i ośmieszające osobę, którą miały charakteryzować.

Tym samym łączenie rosnącej obecnie liczby feminatywów w przestrzeni publicznej z wpływem zjawiska gender na język jest co najmniej nietrafione. Na istnienie asymetrii językowych zwracano bowiem uwagę już wcześniej, zarówno w badaniach socjologicznych (m.in. na tle nierówności płci i jej społecznych przejawów), jak i lingwistycznych, konstatujących aktualny stan polszczyzny, odnoszących się do odmian języka ogólnego związanych z daną płcią czy wreszcie sygnalizujących kreowanie w języku odmiennych obrazów świata kobiet i mężczyzn (por. np. Nowosad-Bakalarczyk, 2009, ss. 24-25, Karwatowska, Szpyra-Kozłowska, 2010, s. 56). Obecnie ich zwiększająca się frekwencja może świadczyć o nasileniu się przemian, jakim dopiero

teraz ulega nasze dotąd tylko pozornie zliberalizowane społeczeństwo<sup>8</sup>. Osadzenie w kulturze patriarchalnej sięga bowiem dużo dalej, niż mogłoby się wydawać nowoczesnemu człowiekowi<sup>9</sup>, a jej bezpośrednim skutkiem jest androcentryczność języka, pozwalająca na dalsze utrwalanie w nim nierówności społecznej ze względu na płeć. Problem (nie)równości płci w języku polskim nie jest zatem niczym nowym, a obszerne badania na tle języka płci już w wieku XX prowadziła m.in. wspomniana wcześniej Kwiryna Handke, słusznie zauważając, że „obraz opozycji między językiem kobiet i mężczyzn nie sprowadza się jedynie do odmienności w dziedzinie stylu wypowiedzi czy zachowań językowych” (Handke, 2008, s. 147). Niemniej jednak język płci jako przedmiot zainteresowań badawczych traktowany jest współcześnie zupełnie inaczej, a uwaga podczas jego analizy skoncentrowana jest coraz częściej na towarzyszących mu nowych zjawiskach. Kwestia seksizmu w języku i/lub sposobów jego eliminacji staje się w nich aspektem szczególnie ważkim (por. np. prace M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej (2005), M. Łazińskiego (2006), A. Rejter (2013), A. Małochy-Krupy (2018), P. Krysiak (2020)), co ilustruje chociażby problem feminatywów, którym poświęcone zostało niniejsze opracowanie<sup>10</sup>.

Można zatem przyjąć, że to dzięki dążeniom równościowym i emancypacji formalne wyznaczniki wskazujące na przynależność kobiety do mężczyzny zostały z uzusu praktycznie wyeliminowane. Z kolei dotychczasowa niska frekwencja elementów równościowych w języku polskim wynikała w dużej mierze z negatywnego nastawienia samych kobiet, uznających fakty językowe takie jak feminatywy za formę zbyt egzotyczną, niepasującą do uzusu i wreszcie – ośmieszającą osobę, której dotyczą. Niemniej jednak w obecnych realiach komunikacyjnych takie założenie wydaje się wymagać ponownej weryfikacji i m.in. temu służyć mają niniejsze rozważania.

---

<sup>8</sup> Por. <https://tvn24.pl/polska/wybory-parlamentarne-2023-konfederacja-o-kobietach-chodzi-o-to-zeby-nie-glosowaly-janusz-korwin-mikke-na-konwencji-fundacji-patriarchat-7349822> (data wejścia 31.10.2023 r.).

<sup>9</sup> Wynika to stąd, że „stereotypy dotyczące kobiecości i męskości przyswajane są w toku pierwotnej socjalizacji, poprzez język, literaturę, prasę, filmy, radio i telewizję” (Desperak, 2017, s. 81).

<sup>10</sup> Warto przy tym nadmienić, że zagadnienie to, choć obecnie bardzo medialne, nie jest jedynym sposobem dążenia do zapewnienia w języku równowagi płci. W silnie zmaskulinizowanej polszczyźnie dobry przykład próby zwiększenia w niej oznak żeńskości stanowiła chociażby zmiana w posługiwaniu się przez kobiety nazwiskiem. I tak w miarę upływu lat w wieku XX coraz powszechniejsze stało się używanie przez kobietę podwójnego nazwiska, zamiast przyjmowania po ślubie nazwiska męża, zgodnie z utrwaloną społecznie tradycją.



### O feminatywach w krajach niemieckojęzycznych – zarys teorii

W krajach niemieckiego obszaru językowego problematykę związaną z równouprawnieniem płci podjęły w latach siedemdziesiątych XX wieku badaczki związane z lingwistyką feministyczną, kiedy zaczęły publikować swoje przemyślenia dotyczące dyskryminacji społecznej i językowej kobiet.

W Niemczech szersze dyskusje nad językiem płci rozpoczęły się od artykułu Senty Trömel-Plötz „Linguistik und Frauensprache” (1978), w którym badaczka przedstawiła program lingwistyki feministycznej oraz dokonała przeglądu badań lingwistek amerykańskich. Skrytykowała w nim m.in. asymetrię systemu języka niemieckiego i przeanalizowała zachowania językowe kobiet i mężczyzn w różnych sytuacjach. Rok później (1979) odbyło się Międzynarodowe Sympozjum Lingwistyki Feministycznej na niemieckim Uniwersytecie Osnabrück, pokłosiem którego był tom konferencyjny „Osnabrücker Beiträge zur Sprachtheorie” (Jurasz, 1994, ss. 201-202). Krytyka języka niemieckiego w ujęciu feministycznym doprowadziła do wniosków, iż „istniejące w nim systemowe możliwości referencji kobiet i mężczyzn cechuje asymetryczność, która warunkuje ich nierównomierne językowe traktowanie, a w konsekwencji językową dyskryminację kobiet” (Jurasz, 1994, s. 204).

Efektom burzliwej debaty publicznej były inicjatywy społeczne, środowiskowe i legislacyjne, których celem była eliminacja wszelkich przejawów seksizmu językowego<sup>11</sup> i doprowadzenie do pełnego, także językowego, równouprawnienia kobiet i mężczyzn<sup>12</sup> w języku niemieckim. Postulowano konieczność zmian w systemie tego języka, które miały objąć ortografię, słownictwo oraz gramatykę (Jurasz, 2009, s. 266; Guławska-Gawkowska, 2018, s. 9)<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> W niniejszym opracowaniu przyjęto, że termin „seksizm językowy” oznacza postawę, zakorzenioną w sferze przekonań o hierarchicznej strukturze kategorii płci i związanych z nią procesów wartościujących, zależnych często od stereotypów. Seksizm językowy manifestuje się w sferze działań, poprzez dobór wybranych środków językowych, których celem jest identyfikowanie kobiet jako jednostki mniej wartościowej (Jurasz, 2009, s. 258).

<sup>12</sup> Senta Trömel-Plötz (1983, ss. 36-37) podaje, że zmiany społeczne, jakie zaszły w Niemczech w wyniku ruchów feministycznych, zmieniły świadomość wielu kobiet, które chciały się oderwać od patriarchalnego sposobu widzenia świata. Odcisnęło się to w języku, ponieważ twórczynie lingwistyki feministycznej propagowały nowe sprawiedliwe użycie języka z żeńskimi nazwami osób np. w zakresie zawodów, tytułów czy funkcji.

<sup>13</sup> Jak pisze Małgorzata Guławska-Gawkowska (2018, s. 9), w ostatnich latach w Niemczech

Najbardziej znaczącą przedstawicielką lingwistyki feministycznej stała się niemiecka językoznawczyni Luise F. Pusch, która w swojej książce „Das Deutsche als Männersprache” (1984) krytykuje na licznych przykładach asymetrię systemu języka niemieckiego i nawołuje do stosowania feminatywów, aby nie tylko podkreślić widzialność kobiet w języku niemieckim, lecz także uniknąć błędów gramatycznych. Badaczka (1984, ss. 7-8) jako ilustrację podaje np. swój paszport, w którym widnieje zdanie: *Der Inhaber dieses Passes ist Deutscher* [Posiadaczem tego paszportu jest Niemiec. – tłum. aut.]. Pusch zauważa, że nie jest Niemcem, lecz Niemką (*Ich bin Deutsche*). Podobnie gdyby w jakimś wypracowaniu z języka niemieckiego napisała, że jest *Deutscher* [Niemcem – tłum. aut.], zaznaczono by jej formę męskoosobową jako błąd gramatyczny. Z tego względu wg Pusch trafniejszym byłoby sformułowanie: *Der Inhaber dieses Passes ist Deutsche* [Posiadaczem tego paszportu jest Niemka – tłum. aut.], chociaż ta forma byłaby z kolei gramatycznie niepoprawna. Nie jest natomiast błędem, kiedy jako kobieta powie o sobie *Ich bin der Inhaber dieses Passes* [Jestem posiadaczem tego paszportu – tłum. aut.], choć sformułowanie to jest przejawem niekonsekwencji językowej oraz wskazuje na istniejącą lukę. Wg językoznawczyni w odniesieniu do kobiet prawidłowo brzmi tylko zdanie *Die Inhaberin dieses Passes ist Deutsche* [Posiadaczką tego paszportu jest Niemka – tłum. aut.]. W paszporcie jej brata wpisane jest dokładnie takie samo zdanie, jak w jej dokumencie. Brat nigdy nie odbierał tego jako czegoś negatywnego. Jednak gdyby w jego dowodzie tożsamości napisano *Die Inhaberin dieses Passes ist Deutsche* [Posiadaczką tego paszportu jest Niemka – tłum. aut.], skutki takiego sformułowania mogłyby być

---

nastąpił tzw. *splitting* (niem. *Paarformulierungen*) w języku pisemnym, czyli zastosowania jednocześnie formy męskiej i żeńskiej w tekstach urzędowych, np.:

(1a) Für eine Umfrage wurden **Bürger/-innen** von Köln befragt.

(1a’) W ankiecie wzięli/ły udział obywatele/ki Kolonii.

(1b) Für eine Umfrage wurden **Bürger(innen)** von Köln befragt.

(1b’) W ankiecie wzięli(ły) udział obywatele(ki) Kolonii.

(2a) Für eine Umfrage wurden **BürgerInnen** von Köln befragt.

(2a’) W ankiecie wzięli/ły udział obywatele/Ki Kolonii.

(4) Schöffinnen und Schöff

(4’) Ławniczki i ławnicy

Ponadto w niemieckich pismach urzędowych zaleca się też stosowanie neutralnych płciowo rzeczowników osobowych, jak np. *Person* – osoba, *Parteien* – strony, *Elternteil* – rodzic, *Eheleute* – małżeństwo.

katastrofalne, nie tylko z powodu niepoprawności językowej. Urzędy paszportowe z trudnością ratowałyby się przed skargami mężczyzn, bo przecież żaden mężczyzna nie pozwoliłby na to, aby nazywać go *Inhaberin* [posiadaczką – tłum. aut.] i *Deutsche* [Niemką – tłum. aut.]. Aby uniknąć możliwych odwołań ze strony obywateli obojga płci, dla uproszczenia w niemieckim języku urzędowym przyjęto określenia męskie także w odniesieniu do kobiet. Wydawało się to najprostszym rozwiązaniem, bo, jak zaznacza językoznawczynie, w Niemczech uważano, że kobiety są cierpliwe i nie zgłaszają zastrzeżeń (sic!). Ponadto męskoosobowe formy nazw zawodów, tytułów, godności czy wykonywanych czynności w odniesieniu do kobiet traktowano jako ładniejsze, krótsze, praktyczniejsze i szlachetniej brzmiące (sic!). Pusch (1984, s. 8) stwierdza: „Meine Muttersprache ist für Männer bequem, klar und eindeutig. Das Reden über Männer ist völlig problemlos in dieser Männersprache. Schwierig, kompliziert und verwirrend ist nur das Reden über Frauen“. [„Mój język ojczysty jest dla mężczyzn wygodny, jasny i jednoznaczny. Mówienie o mężczyznach jest całkowicie bezproblemowe w tym języku mężczyzn. Trudne, skomplikowane i zagmatwane jest tylko mówienie o kobietach”. – tłum. aut.]. Badaczka (1984, s. 11, *passim*) wielokrotnie podkreśla, że gdyby męską nazwano *Verkäuferin* [sprzedawczynią – tłum. aut.], *Hausfrau* [gospodynią domową – tłum. aut.], *Beamtin* [urzędniczką – tłum. aut.], *Ärztin* [lekarką – tłum. aut.] itd., to wyprowadziłyby go to całkowicie z równowagi. Żeńskie określenia są bowiem dla mężczyzn nie do przyjęcia, natomiast męskie nazwy dla kobiet już tak. Wynika to z nierównego traktowania kobiet i mężczyzn, czego wyrazem są nie tylko komunikowane treści, ale też środki leksykalne służące kreowaniu rzeczywistości językowej. Dlatego wg badaczki konieczne jest przeciwstawienie się takim asymetriom, gdzie kobiety są inaczej traktowane niż mężczyźni (zob. także Trömel-Plötz, 1983, s. 37).

Długotrwałe dyskusje dotyczące roli kobiet i działań emancypacyjnych zwróciły uwagę na problem braku akceptacji dla form żeńskich w języku niemieckim, na konieczność zmiany wielowiekowego status quo oraz nasiliły przekonanie, że „dla wszystkich ludzi jest rzeczą egzystencjalnie ważną, być przez innych ludzi postrzeganym i utwardzonym w poczuciu własnej tożsamości” (Pusch, 1984, s. 24 cyt. za Jurasz, 2009, s. 269). W rezultacie kobiety zaczęły głośno wyrażać sprzeciw wobec określania ich formami męskimi. Swój protest przeciwko dominacji mężczyzn w języku wyrażały poprzez nowe formy, np. z końcówką *-in* lub zastępowanie w złożeniach słowa *Mann* (mężczyzna) słowem *Frau* (kobieta)<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> W języku niemieckim rzeczowniki rodzaju żeńskiego dla nazw zawodów, tytułów i funkcji

Zmiany językowe zaczęły stopniowo następować także w zakresie feminytywnych form osobowych i zawodowych, gdzie obok męskich leksemów pojawiły się ich żeńskie odpowiedniki, które zostały nie tylko powszechnie przyjęte, lecz także skodyfikowane. Doprowadzono do wymiernych regulacji prawnych, kiedy 11 maja 1990 r. niemiecki Bundestag postanowił konsekwentnie wprowadzać jako normę w języku urzędowym i prawniczym język neutralny płciowo lub uwzględniający obydwie płci, jeśli nie zaburza to jasności wywodu i struktury tekstu, co znalazło także odbicie w wytycznych poszczególnych landów (Jurasz, 2009, s. 266; Guławska-Gawkowska, 2018, s. 9)<sup>15</sup>.

W obecnej chwili w Niemczech żeńskie formy posiada większość nazw zawodów i funkcji i nie jest to niczym dziwnym. Dotyczy to również wysokich stanowisk państwowych, jak np. stanowisko kanclerza federalnego. W latach 2005-2021 była nim Angela Merkel, którą zawsze konsekwentnie określano mianem *Bundeskanzlerin*. W tym kontekście warto dopowiedzieć za Jurasz (2009, ss. 265-266), że w 2005 roku Towarzystwo Języka Niemieckiego (Gesellschaft für deutsche Sprache) wybrało słowo *Bundeskanzlerin* słowem roku 2005. Decyzja ta wywołała liczne komentarze,

---

zasadniczo są utworzone od nazw męskich za pomocą sufiksu/przyrostka *-in*, np. *der Apotheker – die Apothekerin* (aptekarz – aptekarka), *der Architekt – die Architektin* (architekt – architektka), *der Beamte – die Beamtin* (urzędnik – urzędniczka), *der Jurist – die Juristin* (prawnik – prawniczka), *der Lehrer – die Lehrerin* (nauczyciel – nauczycielka), *der Professor – die Professorin* (profesor – profesorka). Są też rzeczowniki odprzymiotnikowe z rodzajnikiem różnicującym płeć, np. *die Kranke – chora* (w odróżnieniu od *der Kranke – chory*), rzeczowniki odimiesłowne z rodzajnikiem różnicującym płeć, tu imiesłów czasu przeszłego: *abgeordnet: deputowany, die Abgeordnete – deputowana* (w odróżnieniu od *der Abgeordnete – deputowany*), rzeczowniki odimiesłowne z rodzajnikiem różnicującym płeć, tu imiesłów czasu teraźniejszego, np. *reisend: podróżujący, die Reisende – podróżująca* (w odróżnieniu od *der Reisende – podróżujący*). W języku niemieckim występuje także grupa żeńskich form zawodów, którą tworzy się poprzez podstawianie nazw żeńskich w miejsce męskich, np. *der Bankkaufmann* (mężczyzna bankowiec) – *die Bankkauffrau* (kobieta bankowiec), *der Krankenpfleger* (pielęgniarski) – *die Krankenschwester* (dosł. „siostra chorych” – pielęgniarka).

<sup>15</sup> Obecnie w niemieckich tekstach urzędowych i prawnych można zauważyć dwie strategie służące równouprawnieniu płci w języku. Starsza polega na wprowadzaniu do tekstu symetrycznych form rodzaju żeńskiego i męskiego, które oddają dualizm płciowy. Młodsza strategia skupia się natomiast na stosowaniu technik neutralizacji płci w tekście, które najczęściej są zgodne z zastosowaniem zasady ekonomii w wypowiedzi językowej (Guławska-Gawkowska, 2018, s. 13).

dotyczące konstytucyjnego statusu feminatywnej nazwy urzędu szefa rządu oraz jej poprawności językowej. Tekst konstytucji Niemiec uwzględnia bowiem jedynie formę męską („kanclerz wybierany jest na wniosek prezydenta przez parlament [...]”). Zaistniałe wątpliwości odnośnie zgodności normatywnej żeńskiej formy urzędu rozwiązały dopiero opinie redakcji *Dudena*<sup>16</sup> i Wydziału ds. Protokołu Wewnętrznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Niemiec, które potwierdziły poprawność zarówno językową, jak i polityczną oficjalnego tytułu Angeli Merkel – *Bundeskanzlerin der Bundesrepublik Deutschland* (Jurasz, 2009, ss. 265-266).

Na uwagę zasługuje tu fakt, że od 2021 Bundeswehra<sup>17</sup> stara się wprowadzać feminatywy w stopniach wojskowych. Feminizacją mają być objęte nazwy prawie wszystkich stopni wojskowych, z wyjątkiem kapitana (niem. *Hauptmann*) i pułkownika (*Oberst*), ponieważ zdaniem niemieckiego resortu obrony obydwie nazwy w formie żeńskiej brzmiałyby niezręcznie. Zaczęły się za to pojawiać *sierżantki*, *bosmanki*, *poruczniczki* oraz *generałki brygady*, a na przykład zamiast określenia *Frau Major* (*pani major*) pojawiła się forma *Frau Majorin* (*pani majorka*). Warto tu wspomnieć, że sam postulat feminizacji nazw wojskowych wysuwany był już od ponad 20 lat przez pełnomocników sił zbrojnych ds. równouprawnienia, gdy zostały otwarte wszystkie wojskowe ścieżki kariery dla kobiet. Żeńskie stopnie wojskowe miały bowiem poprawić wizerunek nowoczesnych sił zbrojnych i zwiększyć napływ kobiet do wojska. W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że nie wszystkie kobiety służące w wojsku są zadowolone ze zmian. W listach do zwierzchników sił zbrojnych wojskowe płci żeńskiej podnoszą argument, że wprowadzenie żeńskich form stopni wojskowych przyczyni się jeszcze mocniej do akcentowania różnic pomiędzy żołnierzami obu płci, co w konsekwencji raczej zaszkodzi integracji kobiet w wojsku. Pomimo wzrostu społecznego poparcia dla zachodzących przemian nawet słynąca z wyjątkowego zaangażowania na rzecz promowania obecności kobiet w armii była minister obrony Ursula von der Leyen (obecnie przewodnicząca Komisji Europejskiej) nie może przeforsować całkowitego wprowadzenia żeńskich końcówek w nazwach stopni wojskowych<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Duden* – słownik języka niemieckiego, wydawany od 1880 roku, uznawany za źródło normatywne w zakresie, np. ortografii, stylistyki, gramatyki czy wymowy języka niemieckiego.

<sup>17</sup> Bundeswehra – siły zbrojne Republiki Federalnej Niemiec.

<sup>18</sup> Por. Krzysztozek, 2020.

Podobne regulacje jak w Niemczech obowiązują dzisiaj w Austrii i Szwajcarii. Pierwszą instrukcję z zaleceniami realizowania zasady językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn austriackie Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych wydało w roku 1987. Zawiera ona propozycje nazw zawodów, tytułów, funkcji, stanowisk, form etykietalnych oraz formułowania ofert pracy w sferze publicznej. Dziesięć lat później do konstytucji dodano artykuł, zgodnie z którym zapewnia się prawo do używania nazw stanowisk oraz tytułów zawodowych zgodnie z płcią osoby piastującej dane stanowisko. W 2003 roku rozszerzono to prawo na tytuły akademickie i zawodowe. W 2001 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę, w której zobowiązano wszystkie ministerstwa do stosowania zasad językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Użycie nazw męskoosobowych w znaczeniu generycznym dopuszcza się jedynie w nagłówkach lub tekstach, jeżeli inne sformułowania w duchu równouprawnienia płci byłyby nieklarowne lub niezrozumiałe (Illuk, Illuk, 2021, s. 129).

Z kolei w Szwajcarii zasadę równouprawnienia kobiet i mężczyzn wprowadzono do konstytucji dopiero w 1981 r. Natomiast w 1993 r. z inicjatywy organów ustawodawczych (Nationalrat i Ständerat) rząd federalny przyjął uchwałę w sprawie zasad językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn w językach urzędowych Szwajcarii. Od tego czasu we wszelkich aktach prawnych i decyzjach administracyjnych w Szwajcarii eliminuje się męskoosobowe formy nazw podmiotów prawnych w znaczeniu generycznym na rzecz symetrii rodzajowej. Językowe równouprawnienie kobiet i mężczyzn w aktach prawnych i decyzjach administracyjnych kantonów zostało usankcjonowane w drodze ustawy w roku 2010 (Illuk, Illuk, 2021, s. 128).

Jak zatem wynika z powyższego, stan prawny w krajach niemieckojęzycznych sankcjonuje symetrię rodzajowo-płciową i zobowiązuje organy ustawodawcze oraz administracyjne do wdrażania przyjętych unormowań (Illuk, Illuk, 2021, s. 131). W rezultacie dzisiaj w krajach niemieckiego obszaru językowego istnieje nieograniczona możliwość posługiwania się przez kobiety żeńskimi formami nazw osobowych i zawodów, funkcji, tytułów, godności czy wykonywanych czynności (zob. Jurasz, 2009, s. 266).

### **Krótką charakterystyka mediów masowych**

Z językoznawczego punktu widzenia istotny jest fakt, że we współczesnych mediach masowych feminytywy pojawiają się coraz częściej; nie są to też sytuacje jednorazowe czy przypadkowe. Dzięki temu sfeminizowane nazwy zawodów, funkcji społecznych czy aktywności podejmowanych przez kobiety stają się bardziej popu-

larne, dochodzą do szerszego grona odbiorców i stopniowo wchodzą do powszechnego użycia. Dzieje się tak w dużej mierze przy udziale mediów masowych, których rola tym samym staje się nie do przecenienia. Wpływ mediów na życie zwykłych obywateli jest widoczny na wielu płaszczyznach, zarówno na tle społecznym, światopoglądowym, jak i w kontekście języka. Narracja, jaką posługują się środki masowego przekazu, pozwala bowiem nie tylko na informowanie odbiorców o istotnych faktach i zdarzeniach ze świata, ale też umożliwia kształtowanie opinii na dany temat, czyniąc to mniej lub bardziej ewidentnymi środkami, z wykorzystaniem zabiegów retorycznych oraz technik perswazyjnych o różnym zasięgu. Rozwój świata mediów masowych oznacza dla ich użytkowników także poddawanie się ich wpływowi oraz uleganie (lub nie) ich retoryce, czego rezultatem bywa niekiedy manipulacja, a nawet propaganda. Tym bardziej warto zatem przypomnieć, czym w rzeczywistości są media masowe i jaka jest ich struktura.

Samo pojęcie „medium” wywodzi się jeszcze z łaciny (od *medius* ‘środkowy’) i odnosi się ono wprost do „pewnego środka, przekaźnika oraz środowiska, w którym występuje dane zjawisko” (Goban-Klas, 2005, s. 18). Obecnie jego znaczenie uwzględnia także „różnorodne sztuczne sposoby porozumiewania się ludzi, w tym specjalnie wytworzone techniki (środki), znoszące ograniczenia naturalnych środków przekazu” (Goban-Klas, 2005, s. 18). Ilość dostępnych mediów w miarę upływu wieków ulegała zmianom, podobnie jak ich rola społeczna i klasyfikacja<sup>19</sup>. Warto jednak zauważyć, że zawsze, „opowiadając historię mediów masowych, mamy do czynienia z czterema podstawowymi składowymi, które tworzą charakterystyczne konfiguracje zastosowań i znaczeń w szerszym kontekście życia społecznego, a mianowicie: określonymi celami komunikacyjnymi, potrzebami oraz sposobami korzystania; technologiami publicznego komunikowania na odległość do wielu odbiorców; formami organizacji społecznej zapewniającymi umiejętności oraz warunki produkcji i dystrybucji; zorganizowanymi formami zarządzania w »interesie publicznym«” (McQuail, 2007, ss. 43-44).

Należy tu podkreślić, że coraz lepsze możliwości techniczne pozwoliły na stopniowe zwiększanie dystrybucji informacji, a w rezultacie – doprowadziły do stworzenia nowych środków masowego przekazu, we współczesnym rozumieniu tego pojęcia.

---

<sup>19</sup> Np. wg Levinsona media można podzielić m.in. na stacjonarne i mobilne, ale też na: osobiste, udostępniane innym użytkownikom oraz media w znaczeniu środków przekazu, „które nie tylko wymagają operatora, ale i profesjonalnych dostawców treści (kontentu)” (Goban-Klas 2005, s. 20).

Samo określenie „mass media” (czyli ‘media masowe’) zostało wprowadzone do użycia w latach 40. XX wieku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a następnie, w miarę rozpowszechniania się technologii radiowej i telewizyjnej, weszło do obiegu na całym świecie. Obecnie za środki masowego przekazu uważa się „wyposażenie i urządzenia techniczne, które pozwalają człowiekowi lub grupie ludzi na przesyłanie w tym samym czasie innym ludziom przekazów medialnych w odpowiedniej formie (tekst, grafika, rysunek, dane, głos, obraz) i w określonym celu” (Dobek-Ostrowska, 2012, s. 118), a do mediów wykorzystujących bezpośredni kontakt z odbiorcą tradycyjnie zalicza się prasę, radio i telewizję. Ponadto od lat 90. XX wieku mowa jest o tzw. nowych mediach<sup>20</sup>, reprezentowanych przede wszystkim przez globalną sieć, jaką jest Internet, ale też przez DVD, multimedia, gry komputerowe oraz telefony komórkowe (GSM) (Goban-Klas, 2005, s. 26).

Jeżeli chodzi o tzw. tradycyjne media masowe, na uwagę zasługuje fakt, że ich struktura nie jest jednorodna (Mrozowski, 2001, ss. 160-164). W środowisku medialnym wyróżnić można zatem wydawców i nadawców o zasięgu ogólnokrajowym, jak również o zasięgu regionalnym i lokalnym, ukierunkowanych przede wszystkim na informowanie, ale też uczestniczących w tworzeniu opinii lub skoncentrowanych na funkcji ludycznej. Zarówno w przypadku prasy, radia, jak i telewizji, bardzo istotną kwestię stanowi aspekt finansowy. Media publiczne ze względu na przypisane im zadania (czyli przede wszystkim – edukowanie oraz stałe i systematyczne informowanie społeczeństwa) są finansowane ze środków publicznych, uwzględnionych w budżecie państwa. Media prywatne (komercyjne) bazują natomiast na wpływach pozyskiwanych dzięki reklamom, zamieszczanych w prasie lub w programie telewizyjno-radiowym na życzenie reklamodawców. Obok funkcji informacyjnej równie znaczące miejsce zajmuje w nich rozrywka i zapewnienie odbiorcy dostępu do takich treści, które w mniejszym stopniu będą go edukować, a w większym – pozwolą mu na wypoczynek i relaks. Wszystko to skutkuje m.in. doborem tematów prezentowanych w danym medium, sposobem ich prezentacji, ale także odpowiednim rodzajem dyskursu, z jednej strony dostosowanym do założeń przyjętych przez stację<sup>21</sup>, z drugiej zaś – do oczekiwań i warunków odbiorcy.

---

<sup>20</sup> Samo określenie „nowe media” pojawiło się w obiegu już w latach 60. XX wieku (por. McQuail, 2007, s. 57).

<sup>21</sup> Bądź wydawcą, gdy chodzi o prasę.



Chociaż jest wiadomym, że dyskurs medialny różni się od języka ogólnego<sup>22</sup>, to jednak również dzięki swoim właściwościom odzwierciedla on ogólne trendy językowe, a niekiedy nawet współkreuje nowe. Wynika to w znacznej mierze ze wspomnianych wcześniej funkcji mediów masowych, za którymi musi iść dobór właściwych, adekwatnych do odbiorcy środków przekazu. Język programów informacyjnych i rozrywkowych powinien przecież odpowiadać potrzebom widzów/słuchaczy, tak samo jak prezentowana w nich tematyka. Niezależnie od zadań, jakie stawia przed sobą dane medium, czy koncentruje się ono na edukowaniu odbiorcy, jego informowaniu, czy też jego głównym celem jest dostarczanie rozrywki – w każdym przypadku zastosowane środki językowe powinny wspomagać ich realizację (Mrozowski, 2001, ss. 309-314). Wymierną ocenę adekwatności doboru środków stanowi m.in. uzyskany przez daną stację poziom oglądalności. Prowadzone na tym tle sondaże dowodzą, że mogą jej popularności, a to w kontekście pozbawionej skrupułów walki o widza/słuchacza ma ogromne znaczenie. Język mediów stanowi tu bowiem nie tylko o czystym przekazie wybranych treści, ale pozwala na ich wartościowanie, na kształtowanie opinii odbiorcy, a nawet na manipulowanie jego osądem. Z tego względu rezultaty przeprowadzonej analizy mogą okazać się nie tylko wartościowe, ale i użyteczne.

### **Część badawcza**

W niniejszym badaniu podjęto próbę przeanalizowania w kontekście językowym feminitywnych form zawodowych, obecnych w mediach polskich i niemieckich. Materiał badawczy zaczerpnięto ze środków masowego przekazu, a dokładniej – z telewizyjnych programów informacyjnych emitowanych w stacjach publicznych i komercyjnych.

---

<sup>22</sup> O tożsamości języka mediów stanowią bowiem „instytucjonalny charakter nadawcy; masowość i anonimowość odbioru, jednokierunkowość nadania, niesymetryczność instancji stanowiących układ nadawczo-odbiorczy, periodyczność i schematyczność” (Loewe, 2018, s. 26, za: Goban-Klas, 2002, ss. 110-113). Natomiast zdaniem Iwony Loewe (2018) katalog przywołanych cech dyskursu medialnego należałoby rozszerzyć jeszcze o „pośredniość przekazu treści, do którego używa się medium masowego (gazety, czasopisma, radioodbiornik, ekran telewizora i ekrany mediów cyfrowych; konieczność istnienia i użycia technicznych urządzeń nadawczo-odbiorczych; oficjalność (jawność i powszechna dostępność) nadania; kompetencja medialna odbiorcy, czyli umiejętność korzystania z mediów masowych i ich użytkowania” (Loewe, 2018, ss. 26-27).

### Cel badania

W przedmiotowym badaniu ilościowo-jakościowym porównane zostały:

1. użycie feminatywnych form zawodowych w polskich i niemieckich mediach publicznych,
2. użycie feminatywnych form zawodowych w polskich i niemieckich mediach komercyjnych,

Jego celem było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie asymetrie językowe odnośnie kobiet występują w języku polskim?
2. Czy podobne asymetrie dotyczą języka niemieckiego?
3. Czy w mediach widoczne jest (nie)równe traktowanie kobiet na płaszczyźnie językowej?
4. Jeśli tak, gdzie jest ono bardziej widoczne: w języku polskim czy niemieckim, w mediach publicznych czy komercyjnych? Z czego to wynika?

### Material badawczy

Analiza językowa obejmuje badanie słowotwórcze oraz rodzajowe żeńskich nazw zawodów, funkcji i czynności wykonywanych przez kobiety (dalej określanych także jako feminatywy), które zarejestrowano w języku czterech stacji telewizyjnych, w nadawanych przez nie każdego dnia dziennikach informacyjnych: a) dwóch stacji polskich: TVN<sup>23</sup> – „Fakty TVN”, TVP 1<sup>24</sup> – „Wiadomości” i b) dwóch stacji niemieckich: Pro7<sup>25</sup> – „Newstime”, Das Erste<sup>26</sup> – „tagesschau”<sup>27</sup>. Ze względu na ograniczone ramy publikacji analiza obejmuje materiał zebrany od 6.06.2023 do 20.06.2023 r. Na jej podstawie w pierwszej kolejności stwierdzono, że:

- 1) w „Faktach TVN” wymieniono 46 razy nazwy żeńskich form zawodowych, a w „Wiadomościach” – 47;
- 2) w programie „Newstime” (stacja Pro7) odnotowano 43 feminatywy, a w „tagesschau” – 22.

Aneks z listą wyekscerpowanych nazw zawodów dołączono do niniejszego opracowania. Wszystkie przytoczone w nim przykłady wymienione są w porządku alfabetycznym. W przypadku nazw niemieckich podano ich polskie odpowiedniki (w tłumaczeniu własnym).

---

<sup>23</sup> TVN jest polską komercyjną stacją telewizyjną.

<sup>24</sup> TVP1 jest pierwszym kanałem polskiej telewizji publicznej.

<sup>25</sup> Pro7 jest największą komercyjną stacją telewizyjną w Niemczech.

<sup>26</sup> Das Erste jest pierwszym kanałem niemieckiej telewizji publicznej.

<sup>27</sup> Ekscerpcji materiału niemieckiego dokonano z wydań wieczornych wiadomości.

## Analiza materiału badawczego

### „Fakty TVN”

W programie względnie często stosowano żeńskie odpowiedniki nazw zawodów i stanowisk służbowych, które reprezentują kobiety. Widoczne jest to w nazwach, które:

- powstały od nazw męskoosobowych zakończonych na *-log*, np. *psycholożka*, *socjolożka*, *ginekolożka*,
- utworzono przez dodanie do form męskich następujących przyrostków: *-ka*, np. *posłanka*, *dziennikarka*, *psychiatrka*, *deskorkarka*; *-yni*, np. *doradczyni*; *-czka*, np. *pełnomocniczka*, *zawodniczka*, *polityczka* lub przez zmianę formy męskiej na żeńską za pomocą końcówki *-a*, np. *eurodeputowana*,
- tym samym utworzono męskie odpowiedniki nazw zawodów, funkcji i prac, tradycyjnie w społeczeństwie uznawanych za męskie i/lub wykonywanych dotychczas wyłącznie przez mężczyzn, np. *żołnierka*, *strzelczyni*, *gubernatorka*, *radczyni*.

W informacjach stacji TVN wystąpiły także określenia funkcji pełnionych obecnie także przez kobiety, formalnie wyrażanych przy pomocy przydawek przymiotnikowych lub nietypowych konstrukcji mieszanych, jak np. *konsultantka krajowa*, *sekretarz generalna*, *obserwatorka jako mąż (sic!) zaufania*.

Należy nadmienić, że w „Faktach TVN” w odniesieniu do płci żeńskiej używano także form męskiego rodzaju gramatycznego, jeśli podawano rzeczowniki męskoosobowe jako nazwy gatunkowe, np. *minister finansów*, *premier Włoch*, *wicemarszałek Sejmu*, *marszałek Sejmu*. Niekiedy daną jednostkę leksykalną w formie mianownika w rodzaju męskim, jak wspomniany *minister*, *marszałek*, poprzedzano tytułem *pani*, dla uwzględnienia płci żeńskiej np. *pani marszałek Sejmu*, *pani minister rodziny*, *pani redaktor*. Co istotne, to dziennikarki i dziennikarze przygotowujący dany materiał decydują, jaką nazwotwórczą formę wybiorą. Dlatego w „Faktach” występowały zarówno feminitywne formy zawodowe uwidaczniające płeć, np. *marszałkini*/ *pani marszałek Sejmu*, jak i wspólnoodmianowe męskocentryczne formy<sup>28</sup>, jak np. *marszałek*.

### „Wiadomości”

W programie używano zarówno żeńskich form zawodów, funkcji, tytułów, godności i wykonywanych czynności, np. *adeptka*, *autorka*, *dziennikarka*, *posłanka*, jak

<sup>28</sup> Fraza zaczerpnięta z pracy Małochy-Krupy (2012, s. 340).

i form męskoosobowych. Pomimo że język polski posiada symetryczne formy żeńskie, np. *dyrektor* → *dyrektorka*, *europoseł* → *europosłanka*, *ekspert* → *ekspertka*, *prawnik* → *prawniczka*, *rzecznik* → *rzeczniczka*, preferowano formy męskoosobowe, nawet kosztem braku przejrzystości w przekazywanej informacji. Użycie nazw męskoosobowych skutkowało wówczas niejednoznacznością podawanej wiadomości. Szczególnie widocznie było w sytuacji, kiedy wzmiankowana kobieta nosiła nazwisko mające postać podstawową (męską), np. *Szydło*, *Emilewicz*. U osób niezorientowanych w polityce może to powodować nieporozumienie komunikacyjne i wywołać wątpliwość, czy w komunikacie o *europoseł Szydło*, *minister Emilewicz* dziennikarze mówili o kobiecie czy o mężczyźnie. Właściwy odbiór jest tym trudniejszy, jeśli w przekazywanym komunikacie zabrakło uzupełnienia w postaci imienia danej osoby. Dotyczy to nie tylko stosunkowo nowych określeń, jak np. *komisarz UE*, ale też takich, jak *sędzia*, *sędzia Sądu Najwyższego* w znaczeniu ‘kobieta-sędzia’. Wyraz ten bywał w „Wiadomościach” niejednoznaczny, ponieważ niepodanie imienia lub nieumieszczenie w materiale zdjęcia danej osoby prowadziło do utrudnień związanych z ustaleniem jej płci i zaburzało właściwą recepcję emitowanej wiadomości.

Dla zwiększenia przejrzystości komunikacyjnej<sup>29</sup> w „Wiadomościach” chętnie stosowano za to:

- a) tytuł grzecznościowy *pani*, np. *pani minister*, *pani prokurator*, *pani premier*;
- b) nazwisko z tytułem grzecznościowym, np. *pani dyrektor X*;
- c) nazwisko łączone z nazwą zawodu czy funkcji, np. *rzecznik Anna Kwiatkowska*, *prawnik/ ekspert Beata Piwnik*, *prezes Trybunału Julia Przyłębska*, *wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*;
- d) przymiotniki określające narodowość, np. *polska minister środowiska Anna Moskwa*;
- e) przymiotniki określające funkcję/dwuczłonowe nazwy zawodów, np. *redaktor naczelna*, *starsza szeregowa*;
- f) wyrażenia: *komisarz UE*, *sędzia Sądu Najwyższego*, *minister środowiska*, *wicemarszałek Sejmu*<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> Termin zaczerpnięty z pracy Handke (1994).

<sup>30</sup> Jak wspomniano w części teoretycznej, niektóre Polki świadomie rezygnują z form żeńskich na rzecz zmaskulinizowanych nazw zawodów, tytułów czy stanowisk. Przykładem może być sytuacja, która miała miejsce w poniedziałek 13 listopada 2023 r., kiedy odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu X kadencji, na którym wybrany został marszałek Sejmu. Przez cztery lata funkcję tę pełniła Elżbieta Witek z PiS, której kandydatura na to stanowisko podczas głosowania została teraz odrzucona. Kandydatka partii PIS bezskutecznie starała się również o bycie wicemarszałkinią Sejmu. Przed głosowaniem została zapytana o to przed kamerami TVN24, jednak oburzyła ją forma pytania. Elżbieta Witek mówiła o sobie, używając formy męskiej

Ponadto nazwy żeńskie wystąpiły w „Wiadomościach” w odniesieniu do: 1) zawodów o funkcjach usługowych, np. *ekspedientka* i *pracownica*, 2) do zawodów artystycznych, np. *piosenkarka*, *wokalistka*, 3) do zawodów sportowych, np. *finalistka*, *liderka*, *tenisistka*, *zwycięzcyńi*.

Popularnym zabiegiem było stosowanie sufiksów w rzeczownikowych nazwach żeńskich, które utworzono od nazw męskich, jak np. sufiks *-ka* (*adeptka*, *ekspedientka*), sufiks *-ica/ąca* (*współprowadząca*, *przewodnicząca*), sufiks *-ini/-yni* (*zwycięzcyńi*, *mistrzyni*). Niezależnie od przyjętych przez dziennikarzy metod należy zauważyć, że w tej części badanego korpusu brakuje konsekwencji w stosowaniu wybranych form zawodowych. Stąd też raz w programie nazywano daną osobę *europoseł*, a innym razem – *posłanką*; podobnie zamiennie podawano określenia *pani prokurator* i *prokurator*.

#### „Newstime” i „tagesschau”

W języku niemieckim nazwy męskoosobowe często stanowią bazę słowotwórczą dla nowych form żeńskich. Doskonale ilustrują to feminatywne formy nazw zawodów czy funkcji, które wystąpiły w obydwu analizowanych programach informacyjnych. Nazwy te zostały utworzone na podstawie nazw męskich za pomocą żeńskich sufiksów, tj.

-in, np. *Aktivistin*, *Beamtin*, *Forscherin*, *Leiterin*, *Forensikerin*, *Managerin*, *Ministerin*,  
-e, np. *Biologe*, *Vorsitzende*, *Wehrbeauftragte* (w połączeniu z rodzajnikiem *die*, wskazującym na formę żeńską).

Co ważne, dziennikarki i dziennikarze niemieccy bardzo świadomie używają żeńskich form, aby zapewnić pełniejszą reprezentację przedstawicielek płci żeń-

---

*poseł*, nakrzyczała także na dziennikarkę, która użyła wobec niej formy *marszałkini* [dop. aut. – Nie możemy tutaj oddać tonu głosu posłanki.]:

„– Chciałam zapytać, jak się pani czuje? – padło pytanie od Mai Wójcikowskiej z TVN24. – Normalnie, bardzo dobrze, przecież startowałam w wyborach, ubiegając się o mandat posła i wyborcy wybrali mnie na posła. To jest dla mnie najważniejsze – przekonywała przed kamerami posłanka PiS.

– A będzie pani wicemarszałkinią? – dopytywała dziennikarka TVN24. – Proszę nie używać wobec mnie „wicemarszałkinią” – obruszyła się Elżbieta Witek. – Panią wicemarszałek – padło w odpowiedzi. – Nie wiem – skwitowała polityczka, trzaskając drzwiami”.

(<https://www.onet.pl/kultura/onetkultura/elzbieta-witek-nakrzyczala-na-dziennikarke-tvn-24-w-czasie-obrad-sejmu/bjxmx31,681c1dfa>, data wejścia: 13.11.2023).

skiej, zwłaszcza w zawodach i rolach, w których dotychczas tradycyjnie dominowali mężczyźni, np. *Anwältin*, *Bergführerin*, *Ermittlerin*, *Forscherin*, *Kanzlerkandidatin*, *Richterin*. Równocześnie warto też odnotować, że w programie „tagesschau” dwa razy użyto form unisexowych, które werbalnie nie różnicują płci (rodzaj nijaki): *das Model* (model/-ka), *das Mitglied* (członek/członkini). Obydwa określenia mogą zatem odnosić się zarówno do kobiety, jak i do mężczyzny, a na ich wyraźne rozróżnienie pozwala dopiero kontekst, w jakim zostały użyte.

Na podstawie zebranego korpusu można stwierdzić, że w obrębie języka niemieckiego asymetria językowa w stosunku do kobiet uwidacznia się stosunkowo słabo. Dowodzi tego fakt, że zarówno w programie „Newstime”, jak i „tagesschau” swobodnie stosowano żeńskie odpowiedniki męskich nazw zawodów i funkcji, a częstotliwość ich użycia była porównywalna z użyciem nazw męskich np. *Bundesministerin*, *Bundessprecherin*, *Bundestrainerin*, *Ermittlerin*, *EU-Kommissionspräsidentin*, *EU-Wettbewerbskommissarin*, *Expertin*, *Forensikerin*.

### Wyniki badania

Przedmiotowe badanie wykazało istniejące obecnie w języku polskim i niemieckim podobieństwa i różnice w nazywaniu czynności i aktywności podejmowanych przez kobiety. Analiza środków językowych pozwoliła także zaobserwować nierówności w traktowaniu kobiet na płaszczyźnie językowej w sferze mediów publicznych i komercyjnych.

a) Użycie feminatywnych form zawodowych w obrębie jednego języka (język polski)

W „Faktach TVN” i „Wiadomościach” wystąpiły nazwy zawodów i funkcji, które mają żeńskie odpowiedniki w języku polskim, np. *dyrektor*, *prawnik*, *redaktor*. Należy tu jednak zauważyć wyraźną preferencję form męskoosobowych w telewizji publicznej, pomimo faktu dostępności ich ekwiwalentów jasno wskazujących na płęć żeńską. Jest to prawdopodobnie leksykalną pozostałością po czasach minionych (tj. czasach PRL-u), w których pomimo deklarowanego równouprawnienia formy te przydawały znaczenia i podkreślały rangę sprawowanej funkcji. Ponadto w obydwu programach stosowano uzupełniające formy męskie odnoszące się do obojga płci, np. *minister*, *premier*, *wicemarszałek*, *docent*, *ekspert*, *menager*. Z kolei nazwy zawodów tradycyjnie wykonywanych przez kobiety zastosowano w formie żeńskiej, np. *ekspedientka*, *piosenkarka*, *nauczycielka*. Dodatkowo w każdej audycji telewizyjnej używano nazw jednoznacznie wskazujących na płęć wykonawcy określonej funkcji, np. *prokurator* – ‘kobieta prokurator’. Choć, jak podaje Małocha-Krupa (2012, s. 341),

w dyskursie równościowym realizuje się nowy wzorzec językowy, w którym odwołuje się do praktyk komunikacyjnych niedyskryminujących poprzez np. odblokowanie derywacji feminatywów, lepiej było to widoczne w „Faktach TVN”, np. *konsultantka*, *kuratorka*, *gubernatorka*, *posłanka*. Podobnie w „Faktach TVN” niż w „Wiadomościach” znacznie częściej uwzględniano perspektywę kobiecą symetryczną względem perspektywy męskiej.

b) Użycie nazw zawodów i funkcji w rodzaju żeńskim w języku niemieckim

W języku niemieckim rzeczowniki będące nazwami zawodów, tytułów, godności w odniesieniu do kobiet miały dwa rodzaje gramatyczne: rzeczowniki rodzaju żeńskiego oraz (wyjątkowo) neutralne płciowo rzeczowniki, które nie odróżniają płci i mogą odnosić się zarówno do kobiety, jak i do mężczyzny. Wynika to stąd, że w języku niemieckim stawia się wyraźny nacisk na formalną reprezentację płci. Potwierdzają to uzyskane rezultaty, wskazując na fakt, że w tym języku równouprawnienie i zmiany społeczne istotnie wpłynęły na rozwój i użycie w kontekście kobiet nazw zawodów, tytułów oraz wykonywanych czynności. Z reguły uwzględniano tu zatem płć żeńską poprzez konsekwentne stosowanie odpowiednich form, sygnalizowanych dostępnymi w niemieckim środkami słowotwórczymi (sufiksy) i morfologicznymi (rodzajniki).

c) Użycie feminatywów w zakresie czynności i aktywności zawodowych wykonywanych przez kobiety polskich i niemieckich mediach

Porównanie informacji przekazywanych w stacjach polskich i niemieckich wyraźnie wskazuje na to, że w języku polskim tendencja do feminizacji form męskich bardziej widoczna jest w stacji komercyjnej. W stacji tej częściej tworzono żeńskie odpowiedniki męskich nazw zawodów lub czynności tradycyjnie wykonywanych przez mężczyzn. Z kolei w polskiej stacji publicznej występuje tendencja do maskulinizacji nazw zawodów i czynności, mimo iż są one wykonywane przez kobiety. Dowodzi to z jednej strony większego tradycjonalizmu i przywiązania do androcentrycznych środków leksykalnych, jakimi dysponuje język polski. Z drugiej zaś wskazuje na większą zachowawczość w posługiwaniu się nowymi elementami repertuaru leksykalnego, szczególnie w przestrzeni publicznej. W rezultacie w stacji niekomercyjnej preferowane są formy męskoosobowe w odniesieniu do kobiet, choć nie wynika to wcale z luk leksykalnych, np. *dyrektor*, *europoseł*, *menadżer*, *prawnik*. Od dawna istnieją bowiem w języku polskim określenia kobiet z przyrostkiem -ka, np. *dyrektorka*, *europosłanka*, *menadżerka*, *prawniczka*, pomimo że noszą one niekiedy znamiona nacechowania (często negatywnego i powodującego ośmieszenie osoby je noszącej).

Mimo to można przyjąć, że w ostatnim czasie liczba feminatywów w uzusie społecznym znacząco wzrosła, bo zmienił się także ich odbiór. O zwiększonym udziale dyskursu równościowego w mediach świadczy również fakt, iż w polskiej stacji komercyjnej zrezygnowano z tzw. niewidzialności kobiet i „zachowano równorzędność płci w zakresie aktualizowania żeńskich i męskich nazw zawodów, funkcji, godności” (Małocha-Krupa, 2012, s. 340). Można zatem przyjąć, że zarówno w polskich, jak i niemieckich w mediach komercyjnych widoczna jest tendencja do bardziej równościowego języka. Za to w przypadku mediów rządowych między Polską a Niemcami występuje wyraźna dysproporcja. Oznacza to, że w programach polskich asymetria językowa jest ewidentna (np. w stosowaniu form męskich dla określania osób obojga płci), podczas gdy w programach niemieckich pojęcie równości werbalizuje się wprost poprzez język, niezależnie od statusu stacji-nadawcy. W języku niemieckim feminatywy zarejestrowano zatem zarówno w mediach komercyjnych, jak i w mediach rządowych.

### Podsumowanie

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, w obydwu językach feminatywy stanowią odzwierciedlenie przemian, jakie zaszły i zachodzą w obydwu społeczeństwach. Wiadomo, że język rejestruje rzeczywistość, w której jest używany, zatem repertuar dostępnych w nim środków powinien odpowiadać na realne potrzeby jego użytkowników. Bywa, że pomimo swej dynamicznej natury system języka nie zawsze jest w stanie nadążyć za tempem tych przemian. Jest to szczególnie ewidentne, jeśli z założenia nie dysponuje on odpowiednimi środkami językowymi albo jeśli nie ma w nim wypracowanych, skonwencjonalizowanych reguł, pozwalających na ich wprowadzenie do czynnego obiegu. Przeszkody formalne wynikają wówczas np. z braku odpowiednich morfemów czy szwankujących mechanizmów adaptacyjnych. Niemniej jednak, jak wykazano w badaniu, problem ten nie dotyczy stosowania feminatywów w języku polskim i niemieckim czy ich dostępności. Powszechność ich użycia jest jednak nadal zróżnicowana, co poświadcza zebrany materiał szczególnie w języku polskim. Dowodzi on, że język polskich mediów nadal nie respektuje zasady równości płci, w przeciwieństwie do mediów niemieckich. Fakt ten wynika m.in. z porównania ilościowego nazw żeńskich w programach polskich i niemieckich, w których nazwy polskie mimo wszystko są marginalizowane. Ponadto, chociaż systematycznie zwiększa się udział kobiet w sektorze publicznym, nierówne traktowanie kobiet w mediach nadal jest widoczne, i to zarówno w mediach polskich, jak i niemieckich. Przekaz medialny



w dalszym ciągu jest bowiem zdominowany przez mężczyzn, a jednym z jego rezultatów jest dobór środków językowych, nieadekwatnych do dyskursu równościowego. Jak zauważa Lucyna Kopiciewicz (2009, s. 9), w codziennym trybie funkcjonowania media – prasa, radio i telewizja – jak pokazują raporty grupy Mediawatch, poświęcają kobietom niewiele miejsca. Owa asymetria wiąże się ściśle z faktem ich marginalnego udziału w medialnej produkcji oraz niewielką reprezentacją w gremiach decyzyjnych. Prawdziwe życie, jego problemy i znaczenia są zatem definiowane, pokazywane i opisywane w prasie codziennej czy wydaniach serwisów informacyjnych przez mężczyzn i z ich punktu widzenia. Wspomniane raporty wskazują, że w skali światowej przekazy dotyczące kobiet pojawiające się w mediach to zaledwie 17% w roku 1995, a w roku 2000 – 18%. Nietrudno obliczyć, iż taka dynamika wzrostu przekazów dotyczących kobiet skazuje nas, kobiety na 160-letnie oczekiwanie, zanim zostanie wypracowana medialna równowaga.

Przedmiotowe badanie potwierdza, że niewiele się w tym obszarze zmieniło. To mężczyźni są zwykle tematem danego newsa, jego podmiotem lub obiektem. To o nich się mówi, to ich perspektywa jest eksponowana w emitowanym materiale i to wydarzenia z ich udziałem są uznawane za medialne. O kobietach jako czynniku sprawczym mówi się częściej i więcej jedynie w mediach komercyjnych (zarówno polskich, jak i niemieckich). Mimo to niepokoić może fakt, że nawet dziennikarki i dziennikarze, reporterki i reporterzy nie przywiązują wagi do roli kobiet w życiu publicznym. Po obejrzeniu różnych wydań czterech programów informacyjnych można bowiem odnieść wrażenie, jakby kobiety pełniły role podrzędne w społeczeństwie i nie miały większego udziału w życiu publicznym w obydwu krajach. Mogą tego dowodzić także wyniki przeprowadzonego badania, w którym pomimo zachodzących w społeczeństwie przemian frekwencja form żeńskich nadal jest zaskakująco niska. Jednak niezależnie od aktualnej liczby femintywów biorących udział w komunikacji, sam fakt ich obecności w polskich mediach komercyjnych i w obu niemieckich jest wyrazem większej świadomości i troski o sprawiedliwość językową i równość płci. Pozwala to zatem mieć nadzieję, że obecny stan rzeczy jest zaledwie wstępem do dalszej dbałości nie tyle o językową poprawność polityczną, ale o zachowanie w nim faktycznej równości wszystkich użytkowników języka i utrwalanie w nim nowych, w pełni demokratycznych wzorców w miejsce nieaktualnych i krzywdzących stereotypów wywodzących się wprost z przestarzałej kultury patriarchy.

## Aneks

Fakty TVN	Wiadomości TVP
aktywistka	Adeptka
badaczka	autorka
deskorolkarka	docent
dominikanka	dyrektor
doradczyni	dziennikarka
dyrektorka	ekspedientka
dziennikarka	ekspert
ekonomistka	europoseł
eurodeputowana	finalistka
ginekolożka	komisarz UE
gubernatorka	konsultantka
konsultantka krajowa	liderka
kuratorka	marszałek
marszałek/marszałkini/pani marszałek Sejmu	menadżer
meteorolożka	mieszkanka
minister finansów	minister
nauczycielka	minister środowiska
obserwatorka jako mąż zaufania	mistrzyni
pani redaktor	pacjentka
pani minister rodziny	pani dyrektor
parlamentarzystka	pani minister
pełnomocniczka	pani premier
politolożka	pani prokurator
polityczka	piosenkarka
posłanka	polska minister środowiska
prawniczka	posłanka
premier Włoch	pracownica
prokuratorka	prawnik
psychiatrka	prezes Trybunału
psycholożka	prokuratorka
psycholożka dziecięca	przewodnicząca
radczyni prawna	psycholog
reporterka	redaktor naczelna
rezydentka	rzecznik
rywalka	sędzia
sekretarz generalna	sędzia Sądu Najwyższego
socjolożka	specjalista
specjalistka	starsza szeregową
strzelczyni	tenisistka
tenisistka	wicemarszałek Sejmu
trenerka	wiceprezes
wicemarszałek	właścicielka
wiceprzewodnicząca	wokalistka
właścicielka	współprowadząca
zawodniczka	wysłanniczka TVP
żołnierka	zwolenniczka
	zwycięzcy

Newstime	tagesschau
<i>Aktivistin – aktywistka</i>	<i>Apothekerin - aptekarka</i>
<i>Anwältin – adwokatką</i>	<i>Außenministerin – kobieta minister spraw zagranicznych, ministerka spraw zagranicznych</i>
<i>Apothekerin – aptekarka</i>	<i>Bauministerin – kobieta minister budownictwa, ministerka ds. budownictwa</i>
<i>Arbeitnehmerin – pracowniczka</i>	<i>Bundesministerin – minister federalna, ministerka ferealna</i>
<i>Außenministerin – kobieta minister spraw zagranicznych</i>	<i>Bundesfamilienministerin – minister federalna ds. rodzinnych, ministerka federalna ds. rodzinnych</i>
<i>Beamtin – urzędniczka</i>	<i>Bundesumweltministerin – minister ochrony środowiska, ministerka federalna ochrony środowiska</i>
<i>Bergführerin – przewodniczka górską</i>	<i>Klimaaktivistin – aktywistka klimatyczna</i>
<i>Bewerberin – kandydatka</i>	<i>Kommissionspräsidentin – przewodnicząca komisji</i>
<i>Biologe – kobieta biolog</i>	<i>Leiterin – kierowniczką</i>
<i>Buchautorin – autorka książki</i>	<i>Ministerin – kobieta minister; ministerka</i>
<i>Bundesministerin – minister federalna, ministerka federalna</i>	<i>Ministerpräsidentin – szefowa rządu</i>
<i>Bundessprecherin – rzeczniczka federalna</i>	<i>Mitglied – członkini</i>
<i>Bundestrainerin – trenerka reprezentacji kraju</i>	<i>Model - modelka</i>
<i>Ermittlerin – śledczą</i>	<i>Physikerin - fizyczka</i>
<i>EU-Kommissionspräsidentin – przewodnicząca Komisji UE</i>	<i>Premierministerin – kobieta premier, premierka</i>
<i>EU-Wettbewerbskommissarin – komisarz ds. konkurencji UE</i>	<i>Regierungschefin – szefowa rządu</i>
<i>Expertin – ekspertka</i>	<i>Richterin – sędzia</i>
<i>Forensikerin – specjalistka sądowo-medyczna</i>	<i>Schülerin – uczennica</i>
<i>Forscherin – badaczka</i>	<i>Sprecherin – rzeczniczka</i>
<i>Gastarbeiterin – pracownica gościnną</i>	<i>Umweltministerin – minister ochrony środowiska, ministerka ochrony środowiska</i>
<i>Geschäftsführerin – prowadząca spółkę, członkini zarządu</i>	<i>Vizepräsidentin – kobieta wiceprezydent, wiceprezydentka</i>
<i>Handballerin – szczypiornistka</i>	<i>Vorsitzende – przewodnicząca</i>
<i>Handwerkerin – rzemieślniczka</i>	<i>Wehrbeauftragte – komisarz ds., wojskowych</i>
<i>Innenministerin – minister spraw wewnętrznych</i>	
<i>Journalistin – dziennikarką</i>	
<i>Kabarettistin – artystka kabaretowa</i>	
<i>Kanzlerkandidatin – kandydatka na kanclerza</i>	
<i>Klimaforscherin – badaczka klimatu</i>	
<i>Leiterin – kierowniczką</i>	
<i>Lokalpolitikerin – lokalna polityk/polityczka</i>	
<i>Managerin – menadżerka</i>	
<i>Ministerpräsidentin –</i>	
<i>Mitarbeiterin – współpracowniczką</i>	
<i>Nationalspielerin – zawodniczka reprezentacji kraju</i>	
<i>Nutzerin – użytkowniczką</i>	
<i>Polizeisprecherin – rzeczniczka policji</i>	
<i>Rentnerin – emerytką, rencistka</i>	
<i>Ruherständlerin – określenie kobiety, która przeszła w stan spoczynku</i>	
<i>Schiedsrichterin – sędzia polubowną</i>	
<i>Spielerin – zawodniczka</i>	
<i>Verbraucherin – użytkowniczką</i>	
<i>Vorsitzende – przewodnicząca</i>	
<i>Wissenschaftlerin –kobieta naukowiec, naukowczyni</i>	

## Bibliografia

- Bugajski, M. (2007). *Język w komunikowaniu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Desperak, I. (2017). *Płeć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dobek-Ostrowska, B. (2012). *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goban-Klas, T. (2005). *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*. Warszawa: WSiP.
- Goban-Klas, T. (2008). *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Górka, D., Wasilewski, J. (2023). Retoryka i narracja. Kwestie językowe. W: D. Górka (red.), *Piekło kobiet PL* (ss. 195-208). Warszawa: Wydawnictwo RM.
- Grochowska, M., Wierzbicka, A., (2015). Produktywne typy słowotwórcze nazw żeńskich we współczesnej polszczyźnie. *Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Linguistica* 49, ss. 45-55. Pobrane z: <http://dx.doi.org/10.18778/0208-6077.49.04>.
- Guławska-Gawkowska, M. (2018). Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w niemieckim i polskim języku oficjalnym i urzędowym. *Lingua Legis*, nr 26, ss. 7-25.
- Handke, K. (1994). Język a determinanty płci. W: J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a kultura. Tom 9. Płeć w języku i kulturze* (ss. 15-29). Wrocław: Wydawnictwo Wiedza o Kulturze.
- Handke, K. (2008). *Socjologia języka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Iluk, Ł., Iluk, J. (2021). Przekład niemieckojęzycznych feminatywów w regulacjach prawnych na język polski. *Studia Translatorica*, Vol. 12, s. 125-142. DOI: 10.23817/strans.12-9.
- Jurasz, A. (1994). Lingwistyka feministyczna w RFN. W: J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a kultura. Tom 9. Płeć w języku i kulturze* (ss. 201-209). Wrocław: Wydawnictwo Wiedza o Kulturze.
- Jurasz, A. (2009). Czy 'córy Egali' pomogą zrozumieć istotę seksizmu językowego? W: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa (red.), *Ideologie codzienności* (ss.265-271). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Karwatowska, M., Szypra-Kozłowska, J. (2005). *Lingwistyka płci, ona i on w języku polskim*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Key, M. (1975). *Male/Female Language*. Lanham: Scarecrow Press.
- Klemensiewicz, Z., (1957). Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki. *Język Polski*, t. XXXVII, nr 2, ss.101-119.

- Kopciwicz, L. (red.) (2009). *Dzień Kobiet w Mediach. Międzynarodowe studium porównawcze*. Łódź: Wydawnictwo Wschód – Zachód.
- Kostecka, I. (2020). *Dzisiaj to kontrowersyjny temat, ale mam nadzieję, że ciebie nie oburzy*. Pobrane z: <https://mumandthecity.pl/feminatywy/>.
- Krysiak, P., Małocha-Krupa, A. (2020). Feminatywum, feminatyw, nazwa żeńska, żeńska końcówka – problemy terminologiczne. W: Rzymowska, L., Dawidziak-Kładoczna, M., Małocha-Krupa, A., Poprawa, M. (red.), *Oblicza komunikacji* (ss. 229-238). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Pobrane z: <https://doi.org/10.19195/2083-5345.12.15>.
- Krzysztozek, A. (2020). *Pulkowniczk i majorki w niemieckiej armii. Bundeswehra wprowadza żeńskie formy stopni wojskowych*. Pobrane z: <https://www.euractiv.pl/section/bezpieczenstwo-i-obrona/news/bundeswehra-feminatywy-armia-kobiety/>.
- Krzyżanowska, N. (2012). *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Lakoff, R. (1975). *Language and Woman's Place*. New York: Harper Colophon Books.
- Loewe, I., (2018). *Dyskurs telewizyjny w świetle lingwistyki mediów*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Małecki, A. (1910). *Gramatyka języka polskiego szkolna*. Lwów: Drukarnia Zakładu Nar. Im. Ossolińskich: Pobrane z: <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/publication/5743/edition/5629?language=en>.
- Małocha-Krupa, A. (2018). *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego i Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Małocha-Krupa, A. (2012). Polski dyskurs równości płci – ogłód językoznawczy. W: K. Michalewski K. (red.), *Język nowych mediów* (ss. 333-343). Łódź: Primum Verbum.
- Mikołajczyk, B. (2020). *Feminatywy, czyli jak język się zmienia*. Pobrane z: <https://uniwersyteckie.pl/zycie/feminatywy-czyli-jak-jezyk-sie-zmienia>.
- McQuail, D. (2007). *Teoria komunikowania masowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mrozowski, M. (2001). *Media masowe: władza, rozrywka i biznes*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Nitsch, K. (1951). Uwagi o nazwiskach kobiet zamężnych i panien. *Język Polski*, t. XXXI, ss. 62-68.
- Nowosad-Bakalarczyk, M. (2009). Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Onet. (2023) *Elżbieta Witek nakrzyżowała na dziennikarkę TVN24 w czasie obrad Sejmu*. Pobrane z: <https://kultura.onet.pl/telewizja/aktualnosci/elzbieta-witek-nakrzyzowala-na-dziennikarke-tvn24-w-czasie-obrad-sejmu/bjxmx31>.

- Pusch, L. F. (1984). *Das Deutsche als Männersprache*. Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag.
- Rejter, A. (2013). *Płeć – język – kultura*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego,
- Samel, I. (2000). *Einführung in die feministische Sprachwissenschaft*. Berlin: Erich Schmidt Verlag.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2021). *Nianiek, ministra i japonki*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Trömel-Plötz, S. (1983). Feminismus und Linguistik. W: L.F. Pusch (red.) *Feminismus. Inspektion der Herrenkultur. Ein Handbuch* (ss. 33-51). Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag.